

ZMP-owcy przetamulą kułacki opór przeciwko skupowi zboża

Młodzież zetemowska na wsi występuje coraz aktywniej, mobilizując gromady wiejskie do planowej odstawy zboża oraz uświadomianiu mało i średniorolnych chłopów o spekulacyjnych, wrogich zamiarach bogaczy wiejskich.

We wsi Dąbrówka (woj. krakowskie) zetempowcy zdemaskowali bogatego chłopca, sołtysa Franciszka Kołacza, który usiłował zadeklarować śmieśnię małą ilość zboża, a jednocześnie próbował ukryć całe tony ziarna. Dzięki czujności młodzieżowych aktywistów bogacz zwiózł zboże na punkt skupu.

W niektórych wsiach całe „trójki” gromadzkie złożone są wyłącznie z zetempowców. I tak np. młodzieżowa „trójka” w grom. Rożyńsk, pow. Pisz, woj. olsztyńskie, zdemaskowała bogacza Ciecinka, posiadającego 25 ha ziemi, który zadeklarował początkowo tylko 1 kwintal zboża, gdy tymczasem jeden z jego sąsiadów, 7-hektarowy gospodarz, sprzedał państwu 12 kwintali. Zmobilizowana przez „trójkę” opinia gromadzka doprowadziła do tego, że Ciecink odstawił pełną ilość zboża, którą mu wyznaczyła gromada.

Młodzieżowi aktywiści przejawiają wiele inicjatyw, stosując różnorodne metody przeciwdziałania oporowi kułackiego.

Cena 5 zł

KURIER Koszaliński

Rok I

Sobota, 28 października 1950 r.

Nr 82

Do dnia 1 Maja 1951 roku Związki Zawodowe zlikwidują analfabetyzm w zakładach pracy

WARSZAWA. W związku z tygodniem walki z analfabetyzmem, sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych w specjalnej uchwale z dnia 25 bm. ustalił dzień 1 maja 1951 r. jako ostateczny termin likwidacji analfabetyzmu w zakładach pracy.

W celu omówienia zadani, wynikających z tej uchwały, odbyła się dnia 27 b. m. w CRZZ pod przewodnictwem Wiktora Kłosiewicza — przewodniczącego CRZZ, konferencja czelowego

aktywu związkowego z całego kraju. Na obrady, w których uczestniczyli przewodniczący i sekretarze zarządów głównych związków zawodowych i okręgowych rad związków zawodowych, przybył również pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem — mln. Stefan Matuszewski.

W czasie konferencji m. in. wiceprzewodn. CRZZ Tadeusz Cwik przeanalizował dotychczasowy wkład związków zawodowych w walkę z analfabetyzmem oraz omówił zadania związków w tej akcji.

W r. 1950 związki zawodowe wg niekompletnych danych zorganizowały w zakładach pracy i osiedlach robotniczych ponad 4.900 kursów początkowego nauczania, na które uczestniczyło około 81.000 osób. W akcji tej wyróżnił się Związek Zaw. Kolejarzy i ORZZ w Krakowie.

Analizując działalność organizacji związkowych w zakładach pracy w walce z analfabetyzmem — mówca podkreślił, że sprawnym przeprowadzeniem tej akcji wyróżniła się stocznia gdańska gdzie zorganizowano 21 kursów dla 315 robotników. Przez cały czas trwania nauki wydawano specjalny biuletyn informujący załogę o przebiegu walki z analfabetyzmem.

Wiceprzewodniczący CRZZ podkreślił, że pomimo poważnych sukcesów, wkład związków zawodowych do akcji zwalczania analfabetyzmu był niewystarczający.

Aby uniknąć niedociągnięć i braków związków zawodowych winny w kampanii jesienno-zimowej 1950/51 zwrócić baczną uwagę na polityczne znaczenie tej akcji i powiązanie jej z całością kształtem swojej działalności społeczno-politycznej. Związki zawodowe muszą okazać więcej niż dotąd zainteresowania frekwencją na kursach i warunkami ich pracy.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)



Przed wojną należałoby do państw o najniższym dochodzie narodowym w Europie; wynosił on ok. 1.640 miliardów zł rocznie. Dochód ten, wytwarzany rękoma robotników i chłopów, był im w większej części wydzierany przez kapitalistów i obszarników. Zapółka dzielona na czworo i suchy chleb były codziennymi zjawiskami w życiu milionów ludzi.

Po wojnie nasz dochód narodowy spadł do 1.345 mld. zł. W okresie odbudowy zdolałmy nie tylko przekroczyć przedwojenny dochód narodowy przeszło dwukrotnie, lecz równocześnie wprowadziliśmy sprawiedliwy podział dochodu, uzależniony od wkładu pracy w jego wytwarzaniu.

Plan 6-letni zwiększy nasz bogactwo narodowe blisko trzy i półkrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego, a ponad dwukrotnie w stosunku do stanu obecnego osiągnącej cyfrę 5.330 miliardów zł w r. 1955. — Staniemy się państwem powszechnego dostatku.

Przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). — Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosiło komunikat stwierdzający, że na posiedzeniu, jakie odbyło się w dniach 25 i 26 października w Pradze omówiono propozycje dotyczące porządku obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Propozycje te zostały wysunięte przez komitet przygotowawczy Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przez krajowe komitety obrony pokoju i przez poszczególne osoby i zrzeszenia w rozmaitych krajach, przekonane o konieczności wspólnych wysiłków dla obrony pokoju.

Komunikat stwierdza dalej, że biuro wita z zadowoleniem ten szeroki udział osób i organizacji w ruchu obrońców pokoju i postanowił przedstawić te propozycje II Światowemu Kongresowi. W trosce o popieranie dalszej inicjatywy na tym polu, biuro postanowiło wysunąć wnioski, by dyskusja na sesji plenarnej uzupełniona została pracą specjalnych komisji. Praca tych komisji umożliwi uwzględnienie opinii osób cieszących się autorytetem i mogących się przyczynić do

opracowania karty pokoju. Biuro powzięło to postanowienie w przekonaniu, że wszystkie opinie mogą być wypowiedziane w łonie kongresu w interesie wspólnego, zdecydowanego wysiłku zmierzającego do obrony pokoju.

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że brytyjski komitet obrony pokoju złożył sprawozdanie dotyczące przebiegu przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Biuro stwierdza z zadowoleniem, że zrobiono wszystko, by zapewnić odpowiednie warunki dla odbycia kongresu i składa brytyjskiemu komitetowi w obronę pokoju podziękowania za jego owocną pracę.

Biuro przesyła pozdrowienia setkom milionów mężczyzn i kobiet na całym świecie, którzy wyznaczili swych delegatów na kongres w Sheffield i zapewnią delegatowi o swym całkowitym zaufaniu.

Kongres w Sheffield będzie reprezentował olbrzymie siły broniące pokoju i przyczyni się w znacznej mierze do wzmożenia wysiłków całego świata, zmierzających do zapewnienia pokojowego współistnienia różnym ustrojom społecznym i państw.

Morderstwa działaczy ludowych

Walki z naryzantami radzieckimi

Przekazywanie wiadomości dla wywiadu hitlerowskiego

Wydawanie Polaków w ręce gestapo

Napad na Bank Bojny w Koszalinie

Korowód świadków potwierdza ohydny i zdradziecki robotę przywódców Ośrodka Wileńskiego AK

WARSZAWA. 26 BM. W CZWARTYM DNIU PROCESU PRZECIWKO ORGANIZATOROM T. ZW. OŚRODKA MOBILIZACYJNEGO WILEŃSKIEGO OKRĘGU AK, SĄD PRZESŁUCHAŁ OSKARŻONYCH: MINKIEWICZA LIDIE LWOW; WANDE MINKIEWICZ, PO CZYM SZKADKA SKŁADAŁA ŚWIADKOWIE. ODCZYTANE NA ROZPRAWIE ŚWIADKAMI ŚWIADKA CHRISTIANSENA — MAJORA „ABWEHRSTELLE” W WILNIE UJAWNILI W CAŁY PEŁNI SZCZEGÓŁY HANIEBNEJ WSPÓŁPRACY WILEŃSKIEJ KOMENDY AK S HITLEROWSKIM OKUPANTEM.

Na wstępie erwartego dnia rozprawy sąd zakończył przesłuchanie osk. Minkiewicza. Przyznał się on do pobierania znacznych sum pieniężnych w złotych i dolarach od współoskarżonego Olechnowicza.

Prokurator przedstawił szereg dowodów rzeczowych m. in. zrabowane z różnych urzędów i instytucji pieczątki, blankiety do wystawiania fałszywych dokumentów, jak również papiery osobiste, należące do zamordowanego przez bandę Minkiewicza oficera WP, fotografie członków bandy itp. Minkiewicz potwierdził, że przedmioty te miał przy sobie w chwili aresztowania.

Z kolei szesnasta złożyła osk. LIDIA LWOW, która podaje, że uważa się za żonę osk. SZENDZIKARZA „LUPASZKI”. Przyznała się ona częściowo do winy i stwierdziła, że od września 1943 r. była członkiem oddziału leśnego, dowodzonego przez „Lupaszkę”. W charakterze sanitariuszki brała udział w napaściach na partyzantkę radziecką, po wyzwoleniu pozostała nadal w bandzie „Lupaszkę” i uczestniczyła w napaściach na działaczy demokratycznych, żołnierzy polskich i radzieckich, funkcjonariuszy M. O. i organów bezpieczeństwa.

Sanitariuszką w bandach „Zygmunta”, a później „Lupaszkę” była również osk. Wanda Minkiewicz. Przyznała się ona do udziału w akcjach dywersyjnych i terrorystycznych dokonywanych przez te bandy. W późniejszym czasie pełniła funkcję łączniczki pomiędzy mężem swym, osk. Minkiewiczem, a osk. „Lupaszką”. Podobnie jak osk. Lwow, przyznała się ona do pobierania wysokich sum pieniężnych za swoją działalność oraz do posługiwania się fałszywymi dokumentami.

Po otwarciu postępowania dowodowego, przewodniczący odczytał szesnastemu świadkowi JULIUSZA CRRY STANSENA, b. szefa kontrwywiadu wojskowego w Wilnie (Abwehr

stelle). Christiansen wzięty został do niewoli w 1945 r. i znajduje się obecnie w więzieniu w Związku Radzieckim, jako zbrodniarz wojenny.

Christiansen zeznał przed władzami radzieckimi, że „Abwehra” posiadała wiadomości, iż komendant okręgu wileńskiego AK, gen. „Wilk” — Krysztanowski wydał instrukcję przewidującą pozostawienie na terenie wileńszczyzny siatki wywiadów

owej AK w razie wycofania się wojsk niemieckich z terenu wileńszczyzny. Siatka ta miała prowadzić robotę szpiegowską na tyłach Armii Radzieckiej. Niemcom wiadomo było, że wywiad AK na polecenie Londynu pracuje przeciwko Związkowi Radzieckiemu, co — według słów Christiansena — było dla wywiadu niemieckiego „bardzo cenne”. Hitlerowcy brali bowiem pod uwagę, że Polacy pracujący w wywiadzie AK mieli lepsze warunki szpiegostwa antyradzieckiego.

Christiansen zeznał dalej, że swerbował do współpracy w kontrwywiadzie niemieckim osk. Borowski, który zgodził się chętnie do starca „Abwehra” wiadomości o tychże miejscach pobytu oddziałów partyzantki radzieckiej. (Dokończenie na str. 2-iej)

Rząd USA utrudnia rzetelną informację prasową z ONZ

Uchwała Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP w sprawie niedzielenia wizy wjazdowej red. Brodzkiemu

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, w związku z odmową udzielenia wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych redaktorowi „Trybuny Ludu”, Stanisławowi Brodzkiemu, podjęło następującą uchwałę:

Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy RP wyraża swoje oburzenie z powodu odmowy udzielenia wizy przez rząd USA wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych redaktorowi „Trybuny Ludu” — Stanisławowi Brodzkiemu, który został oficjalnie akredytowany przez sekretariat ONZ jako sprawozdawca prasowy na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, odbywającą się obecnie w Nowym Jorku.

Jest to nowy, ale nie pierwszy przykład gwałcenia i łamania przez rząd USA istniejących k. podpisanych przez umów i konwencji międzynarodowych i brutalnego naruszania praw ONZ.

Odmawiając wizy dziennikarzom posłupowym, rząd USA zmierza do utrudnienia rzetelnej informacji o walce, jaką przedstawiciele Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej toczą z trybuny ONZ z siłami wojny i wstępnictwa — o Pokój i wolność ujarzmonych przez imperializm ludów. Fakt ten zarazem ujawnia rzeczywistość wartości frazesów o wolności prasy i informacji, którymi szermują imperialistyczni władcy USA.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP jak najostry protestuje przeciwko niedopuszczeniu dziennikarza polskiego na sesję ONZ i zwraca się do Sekretariatu Generalnego ONZ o zajęcie właściwej postawy wobec bezprawnego decyzji rządu USA oraz spowodowanie wydania wizy wjazdowej na sesję ONZ przedstawicielowi „Trybuny Ludu”.

Pierwszy Wojewódzki Zjazd Zrzeszenia Katolików „Caritas”

Katolicy województwa szczecińskiego domagają się zniesienia tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej

Wczoraj odbył się w Szczecinie Pierwszy Wojewódzki Zjazd Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Obradom przewodniczył ksiądz kapelan Frankowski. Po zagajeniu szcze gółowe sprawozdanie z działalności zarządu złożył dyrektor „Caritasu” Czesław Zybielski, omawiając działalność zrzeszenia w mieście i w terenie. Na zakończenie wyraził wdzięczność Rządowi Polski Ludowej za wydatną pomoc materialną oraz opiekę.

Cele i zadania zrzeszenia „Caritas” w świetle nowego statutu omówił ks. kapelan Frankowski. Referat p. t. „Rola Kościoła w walce o Pokój” wygłosił działacz katolicki, adwokat Stanisław Gwóźdź.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos księża i działacze katolicy z miasta i terenu. Omówiono działalność charytatywną zrzeszenia. Zastanawiano się nad możliwościami stworzenia warunków jak najpomyślniejszego rozwoju

dziesiątek tysięcy wierznych, co powoduje taki stan rzeczy.

Uważamy, że szczególnie w okresie, kiedy został podpisany układ między Rządem R. P. a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej o wytyczeniu istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie, nie istnieją jakiegokolwiek przyczyny do utrzymywania tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej i do nie mianowania przez Episkopat stałych obsad decezji, dekanatów i parafii.

Wyrażamy naszą głęboką nadzieję i przekonanie, że władze kościelne zgodnie z wolą całego narodu urzyspieszą realizację swego ówczesnego zobowiązania i zniosą na odcinku kościelnym stan tymczasowości, a tym samym przeciwdziałają się rewizjonistycznym, antypolskim, imperialistycznym nagonkom przeciw stałości naszych granic na Odrze i Nysie. Wzywamy wszystkich księży i działaczy katolickich województwa szczecińskiego do poparcia naszego stanowiska w tej sprawie.

Rezolucja

My duchowni i świeccy działacze katolicki Zrzeszenia Katolickiego „Caritas” zebrani w Szczecinie na pierwszym konferencji wojewódzkiej solidaryzujemy się ze stanowiskiem Rządu R. P. w sprawie przypięszenia w myśl zawartego porozumienia, zorganizowania na Ziemiach Zachodnich stałych die-

cezji kościelnych. Fakt wstrzymywania się Episkopatu od poczynienia starań celem zamianowania stałych biskupów, ordynariuszy i proboszczów przyczynia nam, księżom i działaczom katolickim na terenie Ziemi Zachodnich wiele kłopotu, gdyż nie jesteśmy w stanie odpowie dzieć na słuszne pytania

Remilitaryzacja Niemiec - zagraża pokojowi

(dalszy ciąg przemówienia ambasadora Wierblowskiego)

W końcowej części swego przemówienia w Komisji Politycznej ONZ (patrz numer wczorajszy „Kurier”) ambasador Wierblowski powiedział:

Omawiając obecną sytuację międzynarodową, chcę zwrócić uwagę na jeden jej odcinek, szczególnie bliski dla mego kraju. Mam na myśli problem niemiecki. Polska, która w swej historii niejednokrotnie padła ofiarą ekspansjonizmu niemieckiego z baczna uwaga śledzi rozwój wydarzeń w zachodniej części Niemiec.

Z niepokojem patrzy Polska na sformułowanie ustalonej w umowie jaltańskiej i w układzie poczdamskim zasady czterostronnych decyzji w sprawach niemieckich. Ja skrywam i brutalnym pogwałceniem tej zasady było rozbiórka przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję jednolite Niemiec i utworzenie kadubowego tzw. państwa zachodnio-niemieckiego.

Wbrew podstawowym postanowieniom układu w Poczdambie, zachodnie mocarstwa ekscypcyjne przystąpiły początkowo w sposób ukryty, a następnie coraz bardziej jawnie, do remilitaryzacji Niemiec szkodliwych.

Rząd Polski protestował niejednokrotnie przeciwko tej polityce trzech mocarstw. W czerwcu 1948 r. Polska wspólnie z innymi uczestnikami odbytej wówczas Konferencji Warszawskiej 8 państw wyśpłta przeciwko rozbięciu i remilitaryzacji Niemiec. Postępujący proces remilitaryzacji Niemiec rozwija się wielokierunkowo.

Ostateczny termin likwidacji analfabetyzmu w zakładach pracy

(Dokończenie ze str. 1.ej)

W walce o wykonanie uchwały sekretariatu CRZZ wszystkie instancje związkowe winny podłożyć starań, aby w listopadzie i grudniu br. objąć nauczaniem wszystkich analfabetów i półanalfabetów.

W związku z tym na prezydialach zarządów i radach zawodowych spoczywa obowiązek kierowania i kontrolowania walki z analfabetyzmem, prowadzonej przez podległe im organa związkowe.

Rady zakładowe, odpowiedzialne za likwidację analfabetyzmu w zakładach pracy, winny m. in. przeprowadzić dokładną kontrolę rejestracji analfabetów, roztoczyć troskliwą opiekę nad kursami i zapewnić im uczestnikom odpowiednie warunki nauki, zorganizować stałą systematyczną kontrolę przebiegu pracy na kursach oraz ustalić plan całkowitej likwidacji analfabetyzmu w zakładzie.

W przedsiębiorstwach i instytucjach o małej liczbie analfabetów związki winny zorganizować indywidualne nauczanie, wciągając do tej akcji pracownikó umysłowych.

„Kampania jesienna - zimą 1950/51 walki z analfabetyzmem będzie decydującą bitwą, dlatego też musimy do niej zmobilizować cały nasz aktyw i korzystać z przykłałów i doświadczeń Związku Radzieckiego i jego sukcesów w walce z ciemnotą i zacofaniem, w pełni zrealizować hasło: „Ani jednego analfabety w szeregach związków zawodowych do dnia 1 maja 1951 roku.”

Mocarstwa okupacyjne nie tylko same czynią na tym terenie przygotowania wojenne, ale przystępują do organizowania regularnej armii niemieckiej i rozbudowy wojenny potencjał przemysłowy Niemiec.

Tworząc nową armię niemiecką zachodnie mocarstwa okupacyjne, zwłaszcza USA, oparły się na istniejących resztkach kadr oficerskich hitlerowskiego Wehrmachtu. Byli hitlerowscy generałowie odgrywają w życiu Niemiec zachodnich coraz poważniejszą rolę. Przystępując do objęcia dowództwa nad siłami zachodnio-niemieckimi w realizowaniu agresywnych planów związanych z paktem atlantyckim.

Według doniesień agencji Overseas News 1 września br. wysoki komisarz USA w Niemczech zachodnich Mc Cloy odbył konferencję z ówczesnymi przedstawicielami niemieckich przemysłowców i eksporterów technicznych w sprawie jak najszybszego przystosowania przemysłu niemieckiego do celów wojennych. Okazało się, że ów rzekomo sdemilitaryzowany przemysł może być w ciągu 7 miesięcy przestawiony na produkcję wojenną.

Wszystkie te plany, jak to określił jeden z amerykańskich komentatorów polityczno-wojskowych, zmierzają do odbudowy niemiecko-francusko-włosko-brytyjskiego bloku, w formie zgodnej z załozeniami Churchill'a. Blok ten ma stać się nawrotem przynoszącym nam w dniu Monachium 1938 r. i stara się odnowić spółkę Hitler - Mussolini - Chamberlain - Daladier, pod egidą USA.

W dziedzinie gospodarczej ma zostać srealizowany projekt wielkiego kartelu stalowo-węglowego, obejmującego zagłębia Lotaryngii i Rury, do którego wciągnięte być mają i inne państwa zachodnio-europejskie.

Deklaracja wskazuje właśc'wa proę rozwiązania problemu Niemiec

Łączy się z tym nierozważnie TRZECI PROBLEM - złamanie zasady czterostronności decyzji w sprawach Niemiec. Polityka jednostronnych decyzji w sprawie Niemiec zmalała niedawno ponownie wyraz na odbytej we wrześniu br. w Norwim Jorku konferencji USA, W. Brytanii i Francji.

Uchwały nowojorskie stanowią dalszy etap brutalnego łamania uchwał jaltańskich i poczdamskich oraz czterostronnych uchwał Sojuszniczej Rady Kontroli.

W świetle powyżej zobrażowanego rozwoju wydarzeń w Niemczech szczególnie nasilenie nabierają doniosłe uchwały wydane przed kilku dniami w Pradze konferencji 8 państw. Uchwały praskie weswały rząd ZSRR, W. Brytanii, Francji i USA do ogłoszenia oświadczenia, że nie szwola one na remilitaryzację Niemiec, na wciągnięcie ich do jakichkolwiek agresywnych planów i że wykonają układ poczdamski stworzający warunki dla powstania zjednoczonego, niemieckiego państwa demokratycznego państwa niemieckiego.

Przez podkreślenie konieczności powrotu do współpracy czterech mocarstw, konferencja praska potwierdziła zasadę, leżącą u podstaw dyskutowanej przez nas deklaracji radzieckiej, że bez tej współpracy żadne rozwiązanie problemów światowych nie jest możliwe.

Polska pragnie pokoju

Naród i Rząd Polski dają temu wyraz od pierwszych dni powstania Polski Ludowej i to nie tylko słowami, ale i czynami ostatnich pięciu lat, które są tego widomych świadectwem. Budujemy ustrój sprawiedliwego społeczeństwa, ustrój socjalizmu. U jego podstaw leży idea pokoju.

Polityka zagraniczna Polski była i jest odbiciem tej pokojowej polityki wewnętrznej. Naczelnym jej postulatem było usunięcie na zawsze sporów i tarć oraz ułożenie stosunków przyjaźni i współpracy z sąsiedzi. Naczelnym postulatem wszystkich swartych przez Polskę traktatów politycznych jest obrona pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Znalazło to wyraz przede wszystkim w układzie wzajemnej pomocy i przyjaźni swartych między Polską a ZSRR, jak również w układzie z Czechosłowacją i w szeregu innych. Wreszcie układy

Deklaracja radziecka - poważnym instrumentem pokoju

Mimo stawianych nam przeszkód, mimo napięcia sytuacji międzynarodowej, Polska wytrwale kontynuuje swą politykę współpracy i pokoju. Czynami swymi Polska daje wyraz swym pokojowym nastawom. Dowodem tego jest również całokształt naszych prac w ONZ, gdzie zawsze popieraliśmy wszystkie wnioski mogące doprowadzić do utrwalenia pokoju i wzmocnienia współpracy między narodami zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej.

Realizując konsekwentnie politykę pokojową w ramach naszej Organizacji i poza nią, podchodząc z całym spokojem lecz i z powagą do obecnej sytuacji międzynarodowej, uważamy, że dotychczasowa polityka współpracy i pokoju, którą prowadziła Polska, jest najlepszą i najbardziej przydatną dla międzynarodowych.

Widzimy w niej poważny instrument pokoju, który pomoże naszej Organizacji w realizowaniu jej podstawowych zadań. Założenia tej deklaracji są jasne i niedwuznaczne. Przyjęcie i wykonanie deklaracji przyniesie odprężenie w stosunkach międzynarodowych i stać się może początkiem nowego etapu w współpracy między narodami, może współzręciu między narodami, może

Wbrew najwzlotniejszym interesom Francji reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego aprobuje deklarację rządową w sprawie remilitaryzacji Niemiec

GENEWA PAP. Z Paryża donoszą, że we francuskim Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się dwudniowa debata nad problemem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Reakcyjna większość zaaprobowala deklarację rządową, która równa się zgodzie rządu francuskiego na remilitaryzację Zachodnich Niemiec, zgodnie z dyktatem amerykańskim, a wbrew najwzlotniejszym interesom Francji.

Wniosek aprobujący stanowisko rządu, a złożony przez SFIO, MRP i radykalów DUES, uzyskał 343 głosy przeciwko 225. Przeciwko wnioskowi głosowali komuniści w liczbie 167 oraz inni deputowani, którzy nie zgodzili się na zatwierdzenie polityki zdrady narodowej. Wstrzymano się od głosowania 21 deputowanych, 22 deputowanych nie wzięło udziału w głosowaniu.

Zamiennie jest, że wśród większości, która nie zawahała się poprzeć polityki rządowej, głosując za

Innym terenem, na którym równie wyraźnie można zaobserwować skutki agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych jest obszar Dalekiego Wschodu. Również i tam ujawniło się tamienie współpracy wielkich mocarstw, zbrojenie i podżeganie do wojny. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie zasad wniosku radzieckiego może się poważnie przyczynić do odprężenia sytuacji i na tym obszarze, a przez to stworzyć podstawę do pokojowego uregulowania sytuacji, mogących zagrozić pokojowi gdziekolwiek miałyby one miejsce.

zawarto z Niemiecką Republiką Demokratyczną normalizują nasze stosunki z tym krajem. Dzięki tym umowom, a w szczególności dzięki umowie o wytyczeniu istniejącej i ustalonej między Polską a Niemcami granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, stworzone zostały podstawy do budowania stosunków polsko-niemieckich na bazie przyjaźni i współpracy.

Pokojowe młodej polityki państwowej znalazły swój wyraz również w dziedzinie stosunków gospodarczych z innymi państwami. I na tym równie odcinku nastawieni jesteśmy na długofalową współpracę i planową wymianę dóbr. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat Polska zawarła 137 układów handlowych i gospodarczych. Jest to w swoim dążeniu do utrzymania normalnych stosunków handlowych Polska napotyka na trudności, to są one zawsze wynikiem polityki dyskryminacyjnej stosowanej przez USA lub pod ich naciskiem.

pehnać na nowe tory naszą Organizację i umożliwić jej zrealizowanie zadań w dziedzinie politycznej i gospodarczej nakreślonych przez Kartę, a ludem świata przyjąć może tak upragnioną przez nie bezpieczeństwo i pokój.

Ohydna droga działalności ośrodka wileńskiego AK

(Dokończenie ze str. 1.ej)

Niemcy śledzili dokładnie Borowskiego, w celu ustalenia, czy istotnie wypełnia on szersze zlecenie przez nich zadania. Jeden z agentów „Abwehry” dostarczył Christiansewemu instrukcję wydaną przez Borowskiego dla grupy oficerów wywiadu AK.

W instrukcji tej Borowski pisał m. in.: „Głównym zadaniem grup kontrwywiadowczych AK jest rozpracowywanie rosyjskich oddziałów dywersyjnych i wywiadu rosyjskiego przeciwko Niemcom”.

Christiansewemu następnie, że Borowski proponował mu zorganizowanie grupy AK, która razem z hitlerowcami miała walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jak zeznał dalej Christiansew—

Dni Wielkiej Rewolucji (2) MÓWI STALIN

W niepospornym domu, w dzielnicy wyborckiej Piotrograda, wieczorem 29 października 1917 r. odbyła się doniosła narada. Lenin referuje na rozszerzonym posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii sytuację wewnętrzną i międzynarodową. Lenin wzywa do zrealizowania historycznej uchwały, którą KC Partii powziął tydzień wcześniej, w dn. 23 października - t. j. do rozpoczęcia niemiłkłego powstania zbrojnego.

Słów Lenina zebrani słuchali z zapartym tchem. I kilka minut upłynęło, zanim o głos poprosił następny mówca Bly skajac binoklami, Swierdłow, w imieniu sekretarjatu KC, poinformował zebranych o ogromnym wzroście wpływow Partii w armii, we flocie i w Radach. Ale i kontrewolucja, świadoma tego stanu rzeczy, gorączkowo mobilizuje siły. Wniosek Swierdłowa całkowicie pokrywał się z wnioskiem Lenina: musimy wystąpić!

Przedstawiciel Piotrogradzkiego Komitetu Partii, przedstawiciel organizacji wojskowej, reprezentanci związków zawodowych i komitetów fabrycznych, kolejarzy - wszyscy potwierdzili analize Lenina: w masach wola rewolucyjna sięga szczytu, w masach dojrzała gotowość do powstania zbrojnego. Ale oto wstaje Zinowjew i Kamieniew. Klucza. Nie występują wprost przeciwko konieczności powstania zbrojnego. Oni tylko „ostrzegają”. Przed czym? Przed siłą wroga. Ale nie po to, by szukać sposobów jak najszybszego złamania tej siły. Po to, aby się przed nią cofnąć. I w ten sposób dać wrogowi możliwość wielokrotnienia siły.

Wróg jest silny, nie należy się spieszyć - powtarza w kółko uporczywie, psikiwym głosem Zinowjew.

Rozuchwalony wystąpieniem Zinowjewa, Kamieniew zaczyna szkalować kierownictwo Partii.

Od chwili powzięcia uchwały (uchwały KC z dn. 23

X. 1917) minął tydzień. Toteż uchwała ta pokazuje - wola triumfalnie Kamieniew - fak nie należy robić powstania; w ciągu tygodnia nie nie zrobiło no i tylko zmarnowano sytuację... Wyniki tygodnia świadczą, że nie obecnie nie przemawia za powstaniem.

Lenin milczy. Lenin narzuca sobie milczenie. „Nie mogłem zaprzeczać - zapisze później - ponieważ - nie wolno było mówić, co konkretnie zostało zrobione”.

Zza stołu wstaje zdecydowanym ruchem człowiek z którego emanuje skupiona, spokojna siła.

Stalin. Mówi Stalin:

„Propozycja Kamieniewa i Zinowjewa - powiada Stalin - prowadzi do obiektywnej do tego, że kontrewolucja otrzymuje możliwość zorganizowania się. Bedziemy się cofać w nieskończoność i przegramy całą rewolucję. Czemu nie miałyśmy zapewnić sobie inicjatywy w wyborze czasu i warunków, abyśmy nie umożliwili kontrewolucji zorganizowania się? Rada Piotrogradzka odmawiając zgody na wycofanie (z Piotrograda) wojsk (sympatyzujących z rewolucją) już wkroczyła na drogę powstania. Flota występując przeciwko Kierowskiemu przez to samo już powstała.

Argumenty Stalina przegwałdzają kapitulację. Kamieniew nerwowo skubie brodkę. Zinowjew kręci się niespokojnie w swoim krześle.

(C. d. n.)

standardenfuhrer SS zawarł umowę z miejscowymi przedstawicielami AK, która dotyczyła prowadzenia wspólnych walk przeciwko partyzantce radzieckiej w rejonie Łdy i Mołodeczna.

W lutym 1944 r. Christiansew spotkał się dwukrotnie z „Wilkiem” Krzyżanowskim, który zaproponował utworzenie z oddziałów AK 15-tysięcznej dywizji, do walki z wojskiem i partyzantami radzieckimi oraz zastąpienie współpracującej Niemcami policji litewskiej przez policję AK. „Wilki” propono wali także podporządkowanie „Abwehry” wywiadu AK; sklerowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu. AK miała organizować również transporty ludności i wysyłać je na pracę do Niemiec oraz dostarczać armii niemieckiej żywność.

W dalszym ciągu zeznał Christiansew, że w końcowym okresie powstania warszawskiego przedstawicielem gen. Bora - Komorowskiego, który przybył w towarzystwie hr. Tarnowskiej, zapytany go, w jaki sposób oddziały AK mogą wspólnie z hitlerowcami walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Kończąc swe zeznania, Christiansew stwierdza, że w posiadaniu jego znajdował się protokół z rozmów, które odbyły się z inicjatywą „rządu” londyńskiego w pierwszych dniach grudnia 1944 r. w S.D. (agenda gestapo) w krakowskim Oficerowie AK przedstawili gestapowcom projekt „rządu” londyńskiego, dotyczący zorganizowania wspólnymi siłami AK i gestapo terrorystycznych aktów przeciwko członkom rządu polskiego w Lublinie.

W protokole tym stwierdzono, że kierownictwo AK powinno otrzymać pomoc „S.D.” w walce przeciwko członkom rządu polskiego w Lublinie, Niemcy zaś powinny uznać „rząd” londyński za reprezentanta Polski.

Świadek Maria Borysowicz - wdowa po zamordowanym przez gestapo członka Związku Patriotów Polskich, na pytanie przewodniczącego, którego z oskarżonych rozpoznaje, odpowiada: „Poznaję krwawego zbra - Borowskiego. On nas wywodził w ręce gestapo”. Maria Borysowicz przerywanym ze wzruszenia głosem przedstawia sądowi wstrząsające okoliczności dokonane przez grupę „Cecylii” z osk. Borowskim na cele, aresztowania, a następnie torturowania i wydania w ręce gestapo „grupy członków ZPP: świadka jej męża Borysowicza oraz małżeństwa Namysłowskich.

PRZEWODNICZĄCY: Jaka była konkretna przyczyna waszego aresztowania?

SWIADEK: Nasza przynależność do ZPP.

PRZEWODNICZĄCY: Czego żądał Borowski w czasie przesłuchiwania?

SWIADEK: Zmuszał aby wydać działającą w Wilnie lewicową akademicką i inoich.

PRZEWODNICZĄCY: Kto był przywódcą tej grupy, która was aresztowała?

SWIADEK: Jak się orientowałam - to Borowski. On był przywódcą tych wszystkich latów. Ten zbiór i kat. Ile istnieć ludzkich on wymordował.

Świadek Sędzka Sylwester - przedstawia sądowi okoliczności napadu rabunkowego dokonane przez nas na „Lupaszki” 18 marca 1944 r. na Bank Rolny w Koszalinie, świadek, który był w tym czasie strażnikiem banku, zeznaje, że banda zbrała wówczas około 1 miliona zł.

Z koleji zeznaje doprowadzając wzięcia, b. agent „Abwehry” - le” w Wilnie, świadek RZEPERŁE PZDZISŁAW, który składając oświadczenia, podaje m. in., że w łonaty z BARBARA MACKINOWICZÓWNA, - córka CATA-MACKINOWICZA.

Świadek opowiada m. in. o deficydnych prowokacjach, stosowanych przez Borowskiego przy wspólnym z gestapo wobec szpiegowanych działaczy lewicowych. Świadek zeznaje, że mając zlecenie „rozpracowanie” jednego z działaczy lewicowych, wciągając go w ukartowaną przez Borowskiego pułapkę, dając się wraz z nim aresztować.

„Heniek Borowski, powiedział mi potem, że przez to aresztowanie będąc rozbił w ruchu lewicowym” zeznaje świadek Rzepceki.

Świadek stwierdza również, że za sprawą grupy „Cecylii” zginął również poeta Bujnicki - działacz ZPP.

Sąd przerwał na tym rozprawę do dnia następnego.

W dniu święta narodowego Czechosłowacji

Trzy historyczne fakty

Dzień 28 października zapisał się trzykrotnie w historii Czechosłowacji. Przed trzydziestu dwu laty, 28 października 1918 r. Czechosłowacja odzyskała niepodległość. Po zwycięstwie w Rosji Rewolucji Październikowej, która rzuciła światu hasło o samostanowieniu narodów, w warunkach napływu fali rewolucyjnej, która ogarnęła Austrię, na gruzach cesarstwa Habsburgów utworzona została republika czechosłowacka.

Partiom burżuazyjnym udało się jednak wykorzystać chwilę i oportunistyczny ruch robotniczy i uchwycić władzę państwową w swoje ręce. Rządy burżuazji doprowadziły Czechosłowację do katastrofy: poprzez Monachium do całkowitej likwidacji republiki i wydania jej w ręce Hitlera. Dopiero wielkie zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem i wyzwolenie przez Armię Radziecką Czechów i Słowaków spod okupacji niemieckiej, stworzyło ponownie warunki odzyskania niepodległości przez narody Czechosłowacji.

Jednym z najważniejszych aktów młodej czechosłowackiej republiki ludowej był dekret nacjonalizacji banków, kopalń, ciężkiego przemysłu i towarzystw ubezpieczeniowych. Dekret ten wszedł w życie 28 października 1945 r., dzisiaj więc obchodzi Czechosłowacja nie tylko rocznicę utworzenia swej pierwszej republiki, lecz także pięćdziesiątą rocznicę odebrania kluczy od państwa przez narody Czechosłowackiemu.

Ostateczne zwycięstwo

Trzeci wreszcie fakt historyczny, jaki miał miejsce również w dniu 28 października — to ogłoszenie pierwszego czechosłowackiego planu pięcioletniego. Fakt ten, będący wydarzeniem olbrzymiej wagi zarówno dla gospodarstwa jak i dla politycznego życia Czechosłowacji, mógł nastąpić jedynie w wyniku zasadniczych zmian, jakie zaszły w tym kraju w lutym 1948 r., kiedy to demokracja czechosłowacka odniosła pamiętne zwycięstwo nad siłami reakcji.

Dopiero zwycięstwo to otworzyło przed Czechosłowacją możliwość pełnego gospodarczego rozwoju i zdecydowanego wkroczenia na drogę budowy socjalizmu. Można było dopiero wtedy doprowadzić do końca reformę rolną (poprzednio około 20 proc. ziemi pozostało jeszcze w rękach obszarników) i wprowadzić wieś na tory socjalizacji. Wiosną 1949 r. powstały w Czechosłowacji pierwsze spółdzielnie produkcyjne. W kilka zaledwie tygodni po zwycięstwie ludowym rząd wprowadził szereg ważnych reform. Upanstwowiono wszystkie przedsiębiorstwa, które zatrudniały ponad 50 robotników (nacjonalizacja przeprowadzona w r. 1945 pozostała w rękach prywatnych przedsiębiorstwa zatrudniające niezależnie od gałęzi przemysłu od 150 do 200 robotników).

Sektor socjalistyczny objął przeszło 97 proc. gospodarki czechosłowackiej.

Wspaniałe drogi rozwoju gospodarki narodowej

Szereg sukcesów gospodarczych we wszystkich dziedzinach życia czechosłowackiego uwiaryściło pomyślne wykonanie planu dwuletniego, którego celem była odbudowa zniszczonych wojennych. Do wykonania tego planu przyczyniła się w ogromnej mierze wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego dla Czechosłowacji. Realizacja planu stworzyła przesłanki do rozpoczęcia pierwszej pięcioletki.

Uchwalony w dniu 28 października 1948 r. przez Zgromadzenie Narodowe plan pięcioletni otwiera przed narodem czechosłowackim wspaniałe drogi rozwoju gospodarki narodowej. W ciągu pięciu lat dochód narodowy zwiększy się o 48 proc., a ogólny poziom produkcji przemysłowej wzrośnie o 57 proc., produkcja rolnicza zaś — przynajmniej o 20 proc. Już dzisiaj, w drugim roku realizacji planu pięcioletniego, gospodarka czechosłowacka poszczycić się może pięknymi osiągnięciami. Stały wzrost produkcji przemysłowej i stopniowe upodzielczanie rolnictwa prowadzą do znacznego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej.

Wspólnota celów

Polskę i Czechosłowację łączy dziś ze sobą wspólnota celów, do których oba kraje dążą wraz z całym obozem postępu i pokoju. Budowa socjalizmu, walka o pokój, współpraca i przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego i z wszystkimi narodami miłującymi pokój — oto wspólna linia rozwojowa obu naszych krajów. Stosunki polsko-czechosłowackie zacieśniają się z każdym dniem. Ożywia się wymiana gospodarcza. Przed wojną Polska znajdowała się wśród dostawców Czechosłowacji na czterech najważniejszych miejscach, dzisiaj jest ona jednym z najważniejszych. Importujemy z Czechosłowacji przede wszystkim maszyny i aparaty precyzyjne, samochody, obuwie, tekstylia, wyroby skórzanego, turbozespoły, dźwigi, traktory itp. Polska dostarcza Czechosłowacji węgla, chemikalię, cynku, artykułów rolniczych. Czechosłowacja, nie posiadając własnego dostępu do morza, korzysta z polskich portów.

W r. 1949 obroty towarowe między obu krajami wzrosły, w porównaniu z rokiem 1947, o 536 proc. W roku bieżącym obroty te podniosły się o 25 proc. w stosunku do r. 1949.

Rozwija się też serdeczna współpraca obu narodów na polu kulturalnym. Wycieczki pisarzy i dziennikarzy, objazdy artystów, wymiana wystaw artystycznych — wszystko to przyczynia się do coraz ściślejszego wzmocnienia więzów, łączących Polskę z Czechosłowacją. (Dr)



Prezydent Klement Gottwald

Praca dla bratniego narodu

Załoga SPB z rejonu czechosłowackiego wykonała zobowiązania żelbetonowy magazyn pod dachem

Budowa rejonu czechosłowackiego w porcie szczecińskim wchodzi już w fazę końcową. Krótki już okres czasu dzieli nas od dnia, gdy do nowego nabrzeża na półwyspie „Ewa”, przycumują pierwsze statki po towary, wytwarzane przez bratni naród czechosłowacki. Nadejście dnia, w którym Republika Czechosłowacka, dzięki ścisłej współpracy krajów demokracji ludowych, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego uzyska własny port w porcie szczecińskim, przyspiesza wydatnie świadomy wysiłek polskiego robotnika.



Brygada ciesielska Stanisława Koszańskiego osiągnęła 375 procent normy.

Zielona knieja wierzbową, porastającą półwysp, dawno zniknęła, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Brzeg kanału pokrył mocny beton nabrzeża.

Kubły pracownicze pogłębiają kanał przy keju, by udostępnić go dla największych statków.

Państw. Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych buduje tory kolejowe.

Ambitna załoga Spółecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego wykonała ze znaczną nadwyżką swe śmiałe zobowiązania, dla uczczenia święta narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Falsty dach pierwszego dużego placu budowy i powróca do domów Janacy z 4 kompanii „Służby Polscy”, którzy dzielarsko pomagali załodze SPB. O rzetelnym ich wysiłku świadczą długa lista wwróżonych i podanych przez kierownictwo budowy do robotników otwiera grupa mławiarów z Janem Kupińskim, Apollinarem Królem, Janem Zabiałym, Zdzisławem Chabroszem na czele.

przed terminem ukończono w stanie półsurowym nowoczesną betonową budowlę. Z wielekiej hali znika sosnowy las podpór i oszalowań, żelbetonowe otwory okienne pokrywają się taflą szklaną, z placu znikają wielekie sterty plasku, na którym spocznie betonowa posadzka magazynu.

Brygadziści Korzeniowski wraz z siedmiu swoimi towarzyszymi rozbił drzewianą konstrukcję magazynu — beton już stwardniał. Ciesle Korzeniowskiego prowadzili ostre współzawodnictwo w pracy z dwoma pozostałymi grupami i sami zmontowali polewo konstrukcji drewnianej pod beton. Oni, podobnie jak zbrojarze, betoniarze i inne grupy robotnicze — swą rzetelną pracą dobrze sobie zasłużyli na zaszczytne miano budowniczych portu czechosłowackiego w Szczecinie.

Betoniarza Zygmunta Frankowskiego kierownictwo portu musiało po prostu zmuszać do zejścia z roboty i odpoczynku. Chciał pracować całymi dobami. Pomagając mechanikom w naprawie



Franciszek Gadomski wraz z Janem Szymańskim pracują już teraz nad betonowym ogrodzeniem rejonu.

AWANGARDA MŁODZIEŻY ŚWIATA

(W rocznicę powstania Komsomolu)

„Od pierwszych walk do ostatnich myśmy szli bez chleba i snów Związek osiemnastolennych robotniczych i chłopskich synów”

Tak oto według słów poety Majakowskiego „bez chleba i snów” prosto z wilgotnych, zatecznych suteryn i kurnych chat, prosto od warsztatu i pluga maszerowała ku socjalizmowi wielotysięczna młoda gwardia leninowska, najwierniejszy towarzysz Partii Bolszewickiej.

W rok po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, w październiku 1918 roku powstał Komsomol — Wszechzwiązkowy Komunistyczny Związek Młodzieży. Zjednoczone w jego szeregach rzesze młodzieży robotniczej — chłopskiej chwyciły za broń, by walczyć zarówno z wrogiem zewnętrznym — sprzymierzonymi przeciwko młodym państwu radzieckiemu imperialistycznym mocarstwami — jak i z wrogiem wewnętrznym — obszarnikami, kulakami kapitalistami, niedobitkami carskiej armii. W ogniu walk z obcą interwencją krzepła i hartowała się jak stal organizacja komsomolska, dojrze

wała klasowa świadomość jej członków. Nie było takiej dziedzin życia, w której młodzież nie wykazywała bezprzykładnej ofiarności. „Ci spośród nas, którzy byli wtedy na froncie — mówił S. Kirow — pamięta ją jak olbrzymia, powiedziałabym wyjątkową rolę, odegrał wtedy Komsomol. Trzeba towarzysze otwarcie powiedzieć, że my bolszewicy, na ogół mówiąc, ludzie, którzy umieją walczyć nie oszczędzając swego życia częstokroć patrzyliśmy z podziwem na bohaterów, jakich dawał wtedy Komsomol”.

Po zdławieniu obcej interwencji i zwycięskim zakończeniu wojny domowej młodzież komsomolska przetrzuciła się na front pokojowej odbudowy. I na tym froncie również walczyła w pierwszych szeregach. Budowa setek kilometrów szyn kolejowych umożliwiająca transport żywności do wygłodzonych miast i surowców dla przemysłu, olbrzymie prace przy elektryfikacji wsi, potężne huty Kuźniecka i Magnitogorska, miasteczko Komsomolsk, wyrósł jak w bajce pośród puszczy nad Amurem, akcja oświatowa wśród mieszkańców najbardziej zacofanych kulturalnie republik — to w wielkiej mierze dzieło wychowanków Komsomolu. Z ich szeregów wyszedł pionier współzawodnictwa socjalistycznego Aleksy Stachanow i sławny traktorzysta Paska Angielina.

HITLEROWSKI NAJAZD

Komsomolcy stanęli w pierwszych szeregach obrońców socjalistycznej ojczyzny.

W lecie 1942 roku na murach domów miasta Krasnodonu w Zagłębiu Donieckim pojawiły się ulotki nawołujące ludność, aby nie dawała wiary pogłoskom o klęsce Armii Czerwonej. Zamieszczony w ulotkach wyjęty z mowy Stalina podnoszący na duchu udurzonej nięszkańców miasta. Pewnej nocy spłonął doszczętnie gmach krasnodonowskiego Urzędu Pracy. W tym domu kaeli Hitlerowscy apozradzali spisy osób przeznaczonych na rozstrzelanie, lub wywiezienie do Niemiec. Te akcje dotkliwie uderzające w faszystów zorganizowane były przez grupy młodzieży, a właściwie grupy dzieci. Przywódca ich Oleg Koszewoj miał zaledwie szesnaste lata.

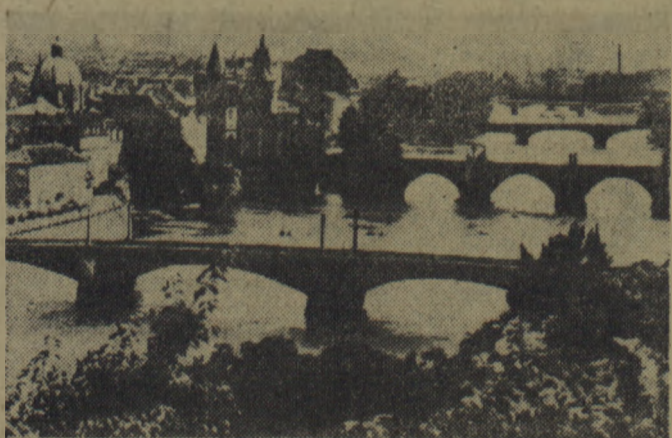
Jak Komsomolec Oleg Koszewoj i jego towarzysze, walczyła i cała młodzież radziecka, za równo w szeregach armii, jako też partyzantki.

Krasnodonka Młoda Gwardia nie doczekała radoanej chwili zwycięstwa. Oleg Koszewoj zginął wraz z towarzyszami, zaledwie na kilka tygodni przed wyzwoleniem miasta z rąk hitlerowców. Czyn jego żyje jednak nadal w sercach młodzieży radzieckiej, dziś walczącej o przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki, o zwycięskie budowy komunizmu, o trwałą pokój.

Koszewoj nie zawahał się rzucić w twarz swym oprawcom słów pełnych pogardy i potępienia dla faszystów. Ostrzegając krwawych zbirów, że nie ujdą przed sądem historii.

Słowa młodego bohatera są i dziś nadal aktualne. W pięć lat po strasznej wojnie, zaraza ludobójstwa znów zaczyna szerzyć się na świecie. Hasła zbrodniarzy hitlerowackich ożyły w Stanach Zjednoczonych. Jesteśmy świadkami zbrodni, której napaści na Koreę, bestialstwo nowego Herrenvolku, Związek Radziecki i jego bohaterka młodzież doprowadza do zwycięskiego końca walki o nowy lepszy świat, w którym każde dziecko będzie mogło uśmiechnąć się tak szczęśliwie jak uśmiechał się niegdyś Oleg Koszewoj, jak uśmiechają się teraz dzieci chińskie po raz pierwszy powszechnie uczące się liter w językach nowożytnych szkółach.

M. Jaworicka



Praga — mosty na Wełtawie.

W przededniu Festiwalu Filmów Radzieckich

Narada wytwórcza kierowników kin

W związku ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Szczecinku narada wytwórcza kierowników kin z powiatów: Szczecinek, Wałcz, Drawsko, Złotów, Miastko, Człuchów i Białogard. Naradzie wytwórczej przewodniczył przedstawiciel

ODRF ze Szczecina — ob. Tritt.

Referat polityczny wygłosił przedstawiciel KP PZPR — ob. Sześciński, stwierdzając, że coraz szersze rzesze publiczności polskiej wykazują wzmożone zainteresowanie filmem radzieckim, filmem walczącym o pokój, i szczególną przyszłość ludzi pracy. W okresie od 7 listopada do 7 grudnia wszystkie organizacje polityczne i społeczne zainicjują swój braterski stosunek do Związku Radzieckiego — propagandą filmów radzieckich, zaktywizują wszystkie zakłady pracy i zorganizują masowe uczestnictwo świata pracy w zbliżającym się Festiwalu.

Na konferencji podkreślono, że w okresie Festiwalu wszystkie kina muszą dbać o sprawność organizacji. Rozmieszczone są smakiem artystycznym hasła i afisze w lokalach kin i w różnych punktach miast i osiedli. Będzie również o potęgę gospodarczej ZSRR, o prowadzenie walce o pokój i socjalizm.

Stwierdzono również, że Zarząd Powiatowy przygotowany jest do szerokiej akcji popularyzacji filmów radzieckich w powiecie i mieście Szczecinku. We wszystkich powiatkach odbędzie się specjalne zebrania, w których wezmą udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych. Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Celem tych zebrań będzie omówienie sposobów obsłużenia filmami radzieckimi małych PGR, spółdzielni produkcyjnych i najbardziej odległych wsi i osiedli. (Pn)

Komisja Teatralna bada gmach teatru w Słupsku

Wyłoniona przez Prezydium MRN w Słupsku komisja społeczna zbadała stan budynku teatralnego w związku z przewidzianą w wiosnę przyszłego roku przebudową gmachu Teatru.

Zalecenia komisji przedłożone zostaną Centralnemu Biuru Projektów Architektonicznych i Budowlanych w Koszalinie w celu akceptacji wszelkich zmian o kredyty. (C)

O wykorzystanie terenów nad Stupią

Z wiosną bieżącego roku wiele dyskutowano w prasie miejscowej na temat racjonalnego wykorzystania terenów nadbrzeżnych nad rzeką Stupią. Poruszyliśmy sprawę resztki pięknego ogrodu nad Stupią przy ul. Kilińskiego (obok mościa). Ogród ten, posiadający kilka pięknych okazów starodrzewu, położony przy budowanym obecnie bulwarze spacerowym, nadawałby się doskonale na letnie siedzibę Ligi Morskiej — czy innej organizacji kultury i sportu wodnego.

Do tej pory nikt jeszcze nie zainteresował się tym obiektem. Podkreślaliśmy, że przy właściwym wykorzystaniu znajdującej się tam wypalanej willy można by przez przystawienie kajakowej urzędki kawiarznie ogródkowa lub bar mleczny ze sprzedażą lodów, czy piwnic wód mineralnych.

Sędzimy, że Pow. Spółdz. Spożywców i Miejski Handel Detaliczny zainteresują się tą willy i zaplanują odpowiednie inwestycje w nowym sezonie wiosenno - letnim 1951 r.

Z życia młodzieży w Choszczynie

W WALCE Z ANALFABETYZMEM

W mieście Liceum Ogólnokształcącego postanowili wziąć czynny udział w akcji walki z analfabetyzmem. Nauczanie odbywać się będzie systemem indywidualnym. Każdemu uczniowi przydzielili się analfabeci.

Między uczniami zorganizowane będzie współzawodnictwo o osiągnięcie jak najlepszych wyników pracy. (tg)

PRACA KOŁA ZMP PRZY LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM W CHOSZCZYNIE

Koło ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym nawiązało ścisły kontakt z ZMP-owcami spółdzielni produkcyjnej w Krzęcinie i Żensku. Aktywności Koła ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym pomagają kolegom ze spółdzielni w szkoleniu ideologicznym i w sprawach organizacyjnych. Przewidziane jest również wygłaszanie aktualnych referatów organizacyjnych w spółdzielniach produkcyjnych. (tg)

ZMP WALCZY Z ABSENCJĄ W SZKOLACH

Koło ZMP prowadzi walkę z absencją w szkołach podstawowych i Liceum Ogólnokształcącym w Choszczynie. Dzięki wyjątkowej pracy koła ZMP wysokość absencji w szkołach zmniejsza się z dnia na dzień. (tg)

Walka z analfabetyzmem w powiecie miasteczkim

Powszechna rejestracja analfabetów przeprowadzona w czerwcu ub. r. oraz dodatkowe rejestracje i kontrole wykazały, że 8 proc. ludności powiatu miastecznego nie umie czytać i pisać. Energiczna akcja podjęta niezwłocznie przez Powiatową Komisję do Walki z Analfabetyzmem przy współudziale organizacji społecznych dała pozytywne wyniki. Dzięki zorganizowaniu w powiecie 39 kursów 349 analfabetów posiadało umiejętność czytania i pisania.

Powiatowa Komisja do Walki z Analfabetyzmem postanowiła zakończyć akcję na 8 miesięcy przed przewidzianym terminem tzn. do końca marca 1951 r. Ogółem czynnych będzie 14 kursów, 25 zespołów i 29 punktów indywidualnego nauczania. We wszystkich gminach spośród najaktywniejszych nauczycieli, powołano instruktorów, którzy będą czuwać nad przebiegiem nauczania. Powiatowa Rada Związków Zawodowych przejęła szkolenie analfabetów w zakładach pracy i PGR-ach, Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje kursy we wsiach spółdzielczych. Zagadnieniami ideologicznymi kursów interesuje się Zarząd Powiatowy ZNP, a Liga Kobiet również w najbliższym czasie rozpocznie prowadzenie 6 kursów. Absolwenci kursów odczynią się troskliwą opieką i kierowaniem do zespołów czytelnicy, a następnie na kursy ogólnokształcące z zakresu szkoły dla dorosłych.

Dotychczas z Gminnych Komisji Walki z Analfabetyzmem

najlepiej wywiązuje się Komisja w Kiełczygłowach, która już w 80 proc. ukończyła akcję na swoim terenie. Gminna Komisja w Gminie Wolcza zakończyła pracę w 70 proc.

Tydzień Walki z Analfabetyzmem będzie przeglądem przygotowań do przedterminowego zakończenia tej akcji. Nadzwyczajne sesje Gminnych Rad Narodowych w całym powiecie miasteczkim poświęcone będą walce z analfabetyzmem. Na sesjach tych zostaną wręczone dyplomy uznania wykładowcom i kursistom. Odbędzie się również zebrania gromadzkie PGR-ów, poświęcone zagadnieniom ostatecznej likwidacji analfabetyzmu do końca marca 1951 r.

Liga Kobiet w Słupsku nie spełnia swego zadania

Bezpośrednia władza Rad Kobietych przy Radach Zakładowych są Powiatowe Oddziały Ligi Kobiet. Ich obowiąz-

kiem jest interesować się pracą Rad Kobietych i przeprowadzać szkolenie ideologiczne i społeczne.

Ostatnia odprawa Rad Kobietych przy zakładach pracy terenu słupskiego wykazała słabą działalność Powiatowego Oddziału Ligi Kobiet jak również Wydziału Kobietych przy PRZZ w Słupsku. Zarząd Ligi Kobiet nie wysłał swych przedstawicieli na zebrania Rad Kobietych. W niektórych wypadkach Rady Kobiety jeszcze nie zaczęły pracować.

Jest to wina Zarządu Powiatowego Oddziału Ligi Kobiet, który do dziś dnia nie uwzględnił kobiet w zakładach pracy o znaczeniu Rad Kobietych i ich zakresie działania.

Pracujące kobiety nie są szkolone ideologicznie, za mało jest ich udział w współzawodnictwie pracy. Rady Zakładowe słabo współpracują z Radami Kobietych.

Związki Zawodowe powinny wciągać kobiety w zagadnienia Planu Sześcioletniego a nie izolować ich jak to robią niektóre Rady Zakładowe i dyrekcje zakładów pracy.

Przypuszczamy, że po ostatniej odprawie w Słupsku Liga Kobiet wraz z Radami Zakładowymi zwiększą swą dotychczasową opiekę nad Radami Kobietych. (law)

Pobierowo na czele ośrodków FWP w odbudowie Warszawy

Nadmorskie Ośrodki Wczasowe przeprowadziły z inicjatywą Dyrekcji Okręgu Morskiego FWP szeroką akcję propagandową na rzecz Odbudowy Warszawy. Pomiedzy Ośrodkami podjęte zostało współzawodnictwo w uzyskaniu kursów odczynią się troskliwą opieką i kierowaniem do zespołów czytelnicy, a następnie na kursy ogólnokształcące z zakresu szkoły dla dorosłych.

W „Miesiącu Odbudowy” w Okręgu Morskim FWP urządzono ogółem 6 akademii, 4 wieczorki artystyczne, 19 specjalnych seansów filmowych, 5 zabaw tanecznych, z których cały zysk przeznaczono na SPOS.

W zbiorce pieniężnej na czele wszystkich Ośrodków wysunęło się Pobierowo, które zebrało 67.163 zł. Drugie miejsce zajęło Mieleno (39.113 zł); Ustronie Morskie zebrało kwotę 24.744 zł. Za przykładem pracowników Ośrodków, pracownicy Dyrekcji Okręgowej FWP zbrali 13.150 zł. Ogólnie w całym Okręgu Morskim FWP zebrano 214.707 zł.

Akcja Socjalna Sp. „Jedność” w Białogardzie nie jest zadawalająca

Pisaliśmy niedawno o słabym zainteresowaniu się odpowiedzialnych czynników sprawą świetlicy dla pracowników Sp.

Snobinia Stargard Związkowiec Szczecin 11:5

Rewanżowe spotkanie stargardzkiej Spójni z szczecińskim Związkowcem przyniosło jej powtórne zwycięstwo. Do najbardziej emocjonujących spotkań należała walka pomiędzy Głębockim a Ambrozem. Głębocki wygrał w tym spotkaniu, że przewyższa w chwili obecnej Ambroza pod względem technicznym i taktycznym. Już w pierwszej rundzie na żywiołowy atak Ambroza odpowiedział dwoma przeciwnymi kontrami z prawej, po których Ambroza znalazł się dwukrotnie na deskach.

Werdykt sędziowski przyznał mu zwycięstwo.

A to pozostałe wyniki. Na pierwszym miejscu zawodnicy „Spójni”: papierowa Gryka przegrał na pkt. z Sokolowskim; musza: Małachowski wygrał na pkt. z Kondradem; kogucia: Wajachowicz zremisował z Woźniakiem; piórkowa: Izdorzyczek zwyciężył na pkt. Kerdana; lekka: Antonowicz wygrał na pkt. z Stawickim; półśrednia: Mleczak przegrał na pkt. z Morysem; średnia: Głębocki wygrał na pkt. z Ambrozem; półciężka: Łyskawa wygrał w II st. przez t.k.o. z Drema.

Sędziował w ringu i na pkt. ob. Sokolowski (Szczecin). Publiczności około 1.000 osób. (Jago)

Oświetlić wagony koleiki wąskotorowej

Kolej wąskotorowa Stargard — Dobra i Stargard — Insko usunęła prawie wszystkie brakły lat po wojennych. Pozostała jeszcze ważna dla pasażerów kwestia — oświetlenie wagonów.

Pasażerowie kolejki — to w przeważającej ilości dojeżdżająca młodzież szkolna i świat pracy. DOKP powinna pomyśleć o oświetleniu wagonów, co pozwolił spędzić wieczorne godziny jazdy na czytaniu prasy czy książek.

Pomogło

Brak rubryki ze zniżką biletów 33 proc. w Choszczynie

W związku z naszą notatką zamieszczoną w Nr. 249 „Kuriera Szczecińskiego” z dnia 10. 9. br., omawiającej brak rubryki ze zniżką biletów 33 proc. na stacji kolejowej w Choszczynie, otrzymaliśmy od Dyrekcji DOKP w Szczecinie wyjaśnienie, że niezwłocznie po ukazaniu się wspomianej notatki, zawiadawca otrzymał polecenie uzupełnienia wykazu cen biletów rubryką ze zniżką 33 proc.

Niedogodne połączenie kolejowe dla młodzieży

Jednocześnie otrzymaliśmy z DOKP Szczecin — w związku z notatką pod powyższym tytułem, która ukazała się w naszym piśmie w dn. 11. 9. br. — wyjaśnienie, że od dnia 8 października br. omawiany w notatce pociąg odchodzić będzie ze Stargardu o godz. 6.32 i przybywać do Szczecina Gł. o godz. 7.28. Odnoszące wydzierżawienie wagonu dla młodzieży szkolnej — zostało wydane od powołanej zarządzenie.

Plan roczny Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej wykonany przedterminowo

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska „Rolnik” w Złotowie wykonała plan roczny 68 dni przed terminem. Do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się wprowadzenie współzawodnictwa zespołowego.

Zespół skupu zboża wykonał ca w 132 proc. skupu żywności w 111 proc., skupu i zaopatrzenia w 170 proc., obniżając koszty transportu i towaru o 50 proc., skupu włókna, lnu i konopi w 125 proc. Zespoły sklepowe wykonały plan obrotów towarowych w 150 proc. Dopuszczalne manko sklepowe zmniejszono o 84 proc. Dział Finansowy, przedłożył półroczny bilans o 20 dni przed terminem. (pt.)

Młodzież Gimnazjum i Liceum Myśliborskiego wykonuje zobowiązania

Młodzież ZMP-owska Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Myśliborzu wykonała już większą część zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, przeprowadzając 3800 roboczogodzin przy wykopkach kartofli w PGR. Podobne zobowiązania podjęły poszczególne koła ZMP-owskie. Koło ZMP przy klasie X szkoły nr 3 zobowiązało się wraz z całą klasą przeprowadzić 178 roboczogodzin przy wykopkach kartofli w PGR-ach i zorganizować akademię na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej we wsi, w której nie ma szkoły. (pyt.)

Zobowiązanie składnicy złomu w Swinoujściu

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju załoga składnicy złomu w Swinoujściu zobowiązała się do dnia 1 listopada przekroczyć plan roczny co do ponad 1 milion zł. oszczędności. (Ch)

Konkurs młodzieżowy

W celu uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju Harcerski Ośrodek Metodyczny w Myśliborzu organizuje konkurs dla młodzieży szkół podstawowych pod hasłem „Przyjaźń Polsko-Radziecka w twórczości dzieci”. Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy uczniowie i uczennice miejscowych szkół podstawowych, którzy w terminie do dnia 15 listopada oddadzą wykonane prace uwzględniające życie w Związku Radzieckim. Prace mogą być wykonane z drzewa, plasteliny, rysunki, malowanki, wycinanki z papieru itp. Prace te przyjmują koła HOM wszystkich szkół podstawowych w Myśliborzu. (hb)

Brak ryb w Swinoujściu

Swinoujście otoczone jest dobrze zarybionymi wodami. W naszym Swinoujściu znajdują się dwie wielkie flomy połowów „Barka” i „Delfin”. Miejscowości Wickowo, Lubin, Wapnica, Słomino i Karnońce, zamieszkałe są w większej części przez rybaków. Powiat woliński dostarcza również wielkich ilości ryb. W Swinoujściu sklep z rybami prowadzi Centrala Rybna. Niestety sklep ten jest słabo zaopatrzony i tylko od czasu do czasu można nabyć w nim świeże ryby. Powiatowa Komisja Usprawnień Zaopatrzenia powinna zainteresować się tą sprawą i dołożyć wszelkich starań, by ryby ukazywały się częściej w sprzedaży detalicznej. (m)

ZWRACAMY UWAGĘ

Niewdzięczna służba

Praca sprzedawcy w sklepach spożywczych, a specjalnie w gminnych spółdzielniach, jest ciężka i wymaga dużego opanowania. Nie rozu- mieją tego częstokroć klienci, i zachowaniem swym narażają obalę na nieprzyjemności.

Ostatnio n. p. w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Jamnie ekspedientce sklepu, Stanisławie Kuczapskiej, grupa pijących zrobiła awanturę za to, że nie zezwoliła na picie wódki przy kontuarze sklepowym oraz odmówiła udzielenia kredytu. Postawa ekspedientki była słuszną, nie grzechni klienci i amatorzy wódki wnieśli skargę na ekspedientkę wysuwając fałszywe zarzuty. W chęci zomsty napisali nawet list do redakcji, starając się przedstawić sytuację w innym świetle.

Postępowanie takie jest wysoce nieobywatelskie i świadczy o zupełnym braku zrozumienia dla człowieka, który wywiązuje się z obowiązków służ- by. (p)

Przeszkol'ć kadry pracowników finansowych

Z związku z utworzeniem województwa koszalińskiego i organizacją nowych instytucji na szczeblu wojewódzkim, odczuwa się brak pracowników finansowych, a istniejące kadry wymagają stałego szkole- nia.

W celu usprawnienia niedo- ciągnięć w księgowości, szkoleniem kadr pracowników finansowych zajmują się tzw. BOR-y.

Odpowiednie czynniki powi- nny jak najszybciej zająć się zorganizowaniem BOR-u w Koszalinie. (PK)

Koszalińskie kosałki

o kulakach.

Nie chce brać przykładu kulak z matorośnych i do zdania zboża jest bardzo powolny. Wszyscy chłopci wożą chleb dla robotnika, a on swoje żyto w komorze zamyka. Proponuję zatem, choć się mścić nie lubię, lecz jak Kuba — Bogu, tak i Pan Bóg — Kubie: Nie chce sprzedać Państwu bo mówi, że „bleda” — niechże jemu Państwo także nie sprzeda. Mucek

Odosłania drobne

BELGER Albin, zgłasza zagubienie książeczki wojakowej Nr 854250 wy- danej przez RKO — Szczecin.

ZGASZAM zagubienie odcinków zameldowania na nazwisko Węgrzyn Zdzisława, Heleny, Zbigniewa, Syl- westra, Słupsk, Słownikiego 10.

Maszyny czekają na remont W PGR Rataiki orzą i sieją końmi

Rolnicy z gromady i mająt- ku PGR Rataiki kończą ostat- nie prace wykopkowe.

Obok ceglanych maszynych budynków majątku grupa ro- botników uwiła się przy kop- cowaniu kartofli. Brygadzi- sta połowy Mikołaj Sarakun ukła- da warstwę czarnej ziemi na świeżo złożona stome, która ma chronić kartofle przed mro- zami.

Rozmawiamy o wykopkach. Sarakunowi rozjaśnia się twarz.

„Gdyby kopaczka dzisiaj nie zepsuła się — opowiada — wykopki byłyby już zakoń- czone. Ołbrzymia większość prac jest już poza nami. Pozo- stają jeszcze brukiew i ma- le półko ziemniaków. To za- kończymy jutro, gdy kopaczka ruszy”. —

W pobliżu nas stoją dwie szopy, szczelnie capelufone ma- szynami rolniczymi.

— Jak wynika z Waszych słów, prace rolne wykonywa- ne były końmi zamiast ma- szynami, a jednak tyle maszyn znajduje się w majątku”.

ZWRACAMY UWAGĘ NA SZOPE

— „To wszystko nieczynne wymagające gruntownego re- montu — odpowiada brygadi- sta — I w dodatku nie nasze. Z polecenia Dyrekcji zespołu Bożenica zebrano je ze wszy- stkich majątków i zmagazy- nowano tu, jeszcze wiosną. Mia- ły być podobno odesłane do re- montu, do Sławna czy Kosza- lina... Nie wiem dlaczego je- sie tutaj magazynuje. Po na- prawie spełniłyby swoje za- danie, a tak...” — Sara- ka- za-

myśli się — „...a tak to mar- nują się tutaj i opóźniają wy- konanie planu, a nasz plan jest przecież częścią Planu 6-letniego”.

Majątek nie jest wielki, li- czy zaledwie 108 ha. Przysłany traktor z sąsiedniego majątku Sierakowo po kilku dniach zepsuł się, wskutek czego pra- ce polne, były głównie wyko- nywane przy pomocy czte- rech koni. Mimo to pracowni- cy przełamali trudności, nie dopuścili do pozostawiania zie- mi odłogiem i zasiałi dotąd 44 ha żyta, 35 ha mieszanki zie- lonej, 5 ha gorczycy i wyko- nali 4 ha podorywkę i orki zi- mowej.

Dyrekcja zespołu Bożenice winna otoczyć większą opieką majątek PGR Rataiki i lepiej zająć się go w maszyny i na- rzedzia rolnicze. (ek)

Sładem naszych artykułów

W związku z notatką pt. „Koszalin i jego mieszkańcy”, która ukazała się w Nr 51 „Kuriera Koszalińskiego” z

Pow. Rada Szkoleń Zawodowych rozpoczęła pracę

Dla zmobilizowania zało- g poszczególnych zakładów pra- cy wokół walki o przedtermi- nowe wykonanie Planu 6-let- niego, Powiatowa Rada Szkole- niowa Związków Zawodowych w Słupsku rozpoczęła z począt- kiem przyszłego miesiąca 16- godzinne szkolenie.

Pow. Rada Szkolenia Zavo- dowego przystąpi również do przeszkolenia mędów zaufania, społecznych inspektorów pracy i radców zakładowych. (ski)

Nieumiejętne magazynowanie odpadków

W Międzyzdrojach znajduje się punkt skupu odpadków dla szczeciny i kości, prowa- dzony przez Gminną Spółdziel- nię w Przytorze.

Odpadki magazynowane są na placu pod gołym niebem, wskutek czego wyziewy z kości czną w promieniu 1 km.

Tym stanem rzeczy powi- nien natychmiast zaintereso- wać się PZGS w Kamieniu- Pomorskim, do którego należy Gminna Spółdzielnia w Przy- torze. (Ch)

Jaki fo film?

Dzisiaj 8 kupon naszego kon- kursu

KUPON NR 8 WIELKIEGO KONKURSU WYSTAWOWEGO „KURIERA” Jaki film przedstawia rysunek:
Nr 27 _____
Nr 28 _____
Nr 29 _____
Nr 30 _____

Po wypełnieniu wszystkich kuponów, należy je przesa- dzać do Redakcji.

W ostatnim czasie pisali- my, że Budowlana Spółdzielnia Pracy „Odbudowa” w Między- zdrojach nie odbudowuje wsi powiatu wolińskiego.

W odpowiedzi na naszą no- tatkę oraz interwencję Zw. Sam. Chłop. Budowlana Spół- dzielnia Pracy „Odbudowa” w Międzyzdrojach wyjaśnia, że zagrody wiejskie w powiecie Wolin będą wyremontowane w miesiącu listopadzie. (mc)

Niedawno poruszaliśmy spr- awę nieumiejętnego sprząta- nia na dworcu kolejowym w Chos- czynie. Sprawa ta uległa popra- wie. Podłoga przy zamykaniu jest skrapiana, a sprzątanie odbywa się w godzinach zmnie- szonego ruchu pasażerskiego. (lk)

O mleczarnię przy ul. Morskiej

W związku z rozwojem Kos- zalina i stałym dopytywem mieszkańców zachodzi potrze- ba rozmieszczenia sieci skle- pów handlu detalicznego.

Mieszkańcy ulicy Morskiej i przyległych ulic odczuwają brak sklepu mleczarskiego. Dla zaopatrzenia w artykuły nabiałowe zmuszeni są uda- wać się do centrum miasta.

Mieszkańcy ulicy Morskiej i przyległych proszą Okręgową Mleczarnię w Koszalinie o ot- warcie sklepu nabiałowego w tej dzielnicy. (PK)

Głowice do latarni gazowych nie nadchodzą

Ostatnio nastąpiła pewna poprawa w oświetleniu Kosza- lina, ale tylko w centrum mia- sta. Boczne ulice i przedmie- scia nadal toną w ciemno-

ściach z powodu zbyt małej ilości punktów świetlnych, albo też nieregularnego i późne- go nieraz zapalania lamp. Zaangażowanie drugiego la- tarnika nie rozwiązało zagad- nienia, ponieważ obaj latar- nicy z braku wystarczającej ilości ludzi w gazowni, zatrud- nieni są często przy wyładow- waniu węgla, czy innych prac- ach, i nie mogą należycie wy- wiązać się ze swych obowiąz- ków.

Słunski Zakład Doskonalenia Rzemiosła szkoli kadry rzemieślnicze

Dyrekcja Zakładu Doskona- le Rzemiosła zorganizowała 5 kursów szkoleniowych. W naj- bliższych dniach przewiduje się zorganizowanie dalszych kursów, mianowicie palaczy centralnego ogrzewania, szofer- skiego, podkuczawcy koni, szku- tniczego w Uście.

W związku z napływającymi jeszcze licznymi zgłoszeniami, Dyrekcja Zakładu Doskona- le Rzemiosła zezwoliła na do- datkowe zapisy do dnia 31 paź- dziernika br. (alf)

Brak zainteresowania zespołem świetlicowym ZMP w Główczych

W ubiegłym roku został zor- ganizowany przez ZMP w Główczych w powiecie słup- skim taneczny zespół świetlic- wy pod kierownictwem człon- kini ZMP, Krystyny Forma- nek. Mimo ambicji zespołu i chęci do pracy nie może on roz- winąć należytej działalności z powodu braku zainteresowania ze strony Gminnej Rady Naro- dowej, która nie potrafi zapew- nić środków lokomocji przy wy- jazdach zespołu do okolicznych wsi.

Gminna Rada Narodowa i Samopomoc Chłopska powinny otoczyć opieką zespół, społa- niający poważną rolę w życiu kul- turalnym wsi. (pa)

W Koszalinie czynnych jest ogółem 167 gazowych punktów świetlnych. Prócz tego znajdu- je się jeszcze znaczna ilość la- tarni gazowych, które nie mo- gą być uruchomione ponieważ brakuje przy nich głowice. Pre- zydium Miejskiej Rady Naro- dowej zamówiło w październi- ku ubiegłego roku w Zakła- dach Starachowickich 100 głow- ic do lamp gazowych. W kwietniu br. MRN otrzymała z Starachowic pismo zawiada- miające, że głowice są już wy- konane i w najbliższych dniach zostaną wysłane.

Od tego czasu upłynęło prze- szło pół roku, a głowice do- tychczas nie nadeszły. Wszel- kie interwencje pomijano na- milczenie. MRN pociesza się jednak, że wykonane głowice nadejdą wreszcie i wówczas oświetlenie miasta ulegnie ra- dykalnej poprawie. Kierowni- ctwo Komunalnych Przedsię- biorstw stara się również o przewiezienie szeregu lamp z Kołobrzegu i Karlina. (mr)

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: „Dzisiaj o w pół do 11-tej”, prod. czeskiej. Dorw. od lat 18. Poc. seans. 18.20; w nie- dzielę i święta 16. 18 i 20.

Nr telefonów Straż Pożarna 335. Miłcya 537. Pogotowie PGR 904. Kurier Koszaliński 230.

SŁUPSK
Kino „POLONIA”: „Orzeł Kauka- zu” ser. II. prod. radz. Poc. seans. 18 i 20.
Dyżurne apteka „Pod Młnicem”.
Telefony Pożar — 33-33, Miłcya — 22, 23, 12. Pogotowie — 40, 41, 42.
Pogotowie PGR 33 11. Kasa — 31-43. „Kurier Koszaliński” — 33-72.

BIAŁOGARD
Kino „BALIYK”: „SS Orzeł zasi- pał”, prod. radz.
Telefony Pożar — 33. Miłcya — 341. Pogotowie PGR — 423.

SZCZECINEK
Kino „WOLNOSC”: „Miasto mło- dzieży”, prod. radz. Początek se- ansów 17 i 19, w niedzielę i świę- ta od 15.
Telefony: Pożar — 24. Miłcya — 444. Pogotowie ratunkowe — 103.

KOŁOBRZEG
Kino „CABINO”: „Plomienie” prod. węgierskiej. Poc. seans. 18.20 w nie- dzielę 16.

„Kurier Koszaliński” Re- dakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16. nr telef. 230. Oddział Redakcji w Słup- sku ul. Wojska Polskie- go nr 14 tel. 230. Red. w Szczecinku, 1 Maja 2.

OTWARCIE LICEUM KORESPONDENCYJNEGO W KOSZALINIE
Pierwsze w woj. koszalińskim Li- ceum Korespondencyjne rozpoczęło rok szkolny uroczystą inauguracją w auli Gimn. Handlowego. (254)

Na samolot sanitarny dla walczącej Korei
Zespół artystyczny ZMP przy Państw. Gimnaz- jum i Liceum Ogólnokształca- cym w Myśliborzu zorganizowa- wał występy artystyczne pt. „Walcząca Korea”, we wsi No- wogrodek, w Lipianach i w Myśliborzu. Występ połączony był z wykładem z przezroczni- mi na temat Korei.
Całkowity dochód z tych wy- stępów przeznaczono na samo- lot sanitarny dla walczącej Ko- rei. (Pyl)

Radio
Sobota, dnia 28.X.50 r.
(Ważniejsze audycje)
Wiadomości godz.: 5.15, 6, 7, 8, 12.04, 17, 20, 23.
Fala 1822 m. 5.10 Poc. aud. 5.20. Kone. 6.05 G. maast. 6.15 Kone. 1.20. Wszeczn. Rad. 7.40 Muz. 11.50. Głos- maja kobiety. 13.30 Aud. szkolna. 13.50 Melodie krajów bałkańskich. 14.20 Przeglad kult. 14.30 Aud. szko- la. 14.50 Muz. 15.30 Kone. dla świate- łnic dzieci. 16.00 Duet Schuberta. 17.15 Muzyka muz. 17.45 Poradnik językowy. 19.00 Wszeczn. Rad. 19.20 Aud. z cyklu Stanisław Moniuszki. 19.55 Polska pieśń masowa. 20.50 „Przy sobocie po robotce”. 21.30 Muz. i aktualności. 22.00 „Stare i nowe” — fragm. powieści. 22.20 Kone. 23.10 Rozmowy muzyczne.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (52)



— Jest! — odetchnął z ulgą Apo- linary Krupka i podszedł do stołu, przy którym siedział znany na mo- rzach i lądach pirat Stowin Lill- church. W try migi (jak mówią po łacinie), Apolinary objaśnił po- lożenie diamentowej góry oraz zys- ki, które może osiągnąć wyprawę na tamte (bardzo dalekie) wody.

Stowin Lillchurch, człowiek trunkowy i chciwy, skoczył na stół (z prawdziwego drębu) i wrzasnął: — Chłopcze, kto króla kocha i ze- mną i Apolinarym wypłynię na du- lekie morza, ten będzie najbogats- zym człowiekiem wczelchwiata! — Płyniemy! — zawołało kilka dziesiąt zachrypniętych gardziel.

W kilka sekund wytłumaczył Stow- win Lillchurch tym północno-mo- rskim tytkom szczegóły wyprawy. Entuzjazm nie znał granic. — Sto lat — rozpoczęło kilkun- astu rozbojników, podrywając Apo- linarygo w górę, a ci naliczeni, któ- rzy pozostali przy stole wtórowali — (jak wynika z wiarogodnych

źródeł historycznych) — Niech ży- je, żyje nam! Nikt (dosłownie!) nie zauważył młodego marynarza, który z ubo- cza obserwował tę całą scenę. I nikt (oprócz autora i czytelników) nie wiedział, że młody ten mary- narz był własciwie piękny, dziew- czyna.

Stala czytelniczka K. D. — Nie- stety, opisując interesujący wy- padek nie podaliśmy szczegółów. Temat wykorzystamy, gdy poin- formujemy nas dokładnie, gdzie się to działo oraz podacie numer tramwaju. Poza tym: Wasza skar- ga jest anonimowa...

B. Liber. — Opisując Wasze ko- poty z radiodiodami, zapomnieliście o jednym szczególe: w jakiej firmie nabyliście „pecho- wy” aparat?

S. Bohosiewicz. — A jednak kie- rownik wymienionego działu w PDT miał rację — od chwili za- kupu paszetu do chwili wniesie- nia reklamacji upłynęło zbyt wie- le czasu, aby można żądać od- szkodowania.

Obserwator z ul. Łokietka. — Według informacji, załączonych w dyrekcji SZM, pewna katego- ria klientów mleczarnianych (szko- ly, przedszkola, pewne zakłady pracy, zmuszone ze względów zdrowotnych do dostarczania mle- ka ciężko pracującym) mają pra- wo do nabywania mleka w godzina- ch rannych poza kolejną. Wiek szóstki tych instytucji pobiera mle- ko bezpośrednio z Zakładów Mle- czarskich, przy ul. Jagiellońskiej, niektóre jednak — jak na przy- kład wymienione przedszkole — ze względu na odległość muszą zaopatrywać się w detalicznych punktach sprzedaży.

H. Z. — Informacji o nieuprzej- mej ekspedientce nie wykorzystali- śmy. Dlaczego? Przy ul. Naru- szewicza nie ma punktu sprzeda- sy SZM.



Ze Szczeci- nianie — nie- stety — nie- mają szczegól- nego zamiłowa- nia do czy- stości i porząd- ku o tym wie- najlepiej dzia- lająca z ramienia MRN Ko- misja Sanitarna, która nie- omal przez całą dobę ma „peł- ne ręce roboty”. Często zda- rza się, że sami klienci wykry- wają w sklepach spożywczych poważne anty-sanitarne niepo- rządki. Tak było w dniu 7 bm. w piekarni Sp. Pracy „Unia” przy ul. Reymonta: licznie zgromadzeni przed drzwiami sklepu klienci stwier- dzili, że część pieczywa leża- ła na workach, część na brud- nej podłodze...

„Chcę zapobiec w przyszło- ści podobnym wypadkom, za- żądałem książki zażaleń” — pisał ob. J. H. — „Ekspes- dientka najpierw „nie usłysza- ła” mojej prośby, później dłu- go i bezskutecznie książki szu- kała (pomagał jej w tym wes- zany kierownik sklepu), wre- cze okazało się, że książki ta- kiej chyba nigdy nie było...

Sądymy, że w przeciągu kilkunastu dni, dzielących nas

od opisanego incydentu, zagu- biona książka zażaleń odna- laza się i konsumenci pieczy- wa z tej dzielnicy będą mogli wypowiedzieć się na temat po- prawy stanu sanitarnego pie- karni „Unia”.

Pomogło Dyrek a Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyjaśn a:

„Winę opóźnionego doręcze- nia paczek ekspresowych, na- danych w Urzędzie Poczto- wym Łódź (not. „Apel do pocztowców Szczecina” nr 229 „Kurier”) ponoszą pracowni- cy oddziału paczkowego Urzę- du Pocz. Szczecin 2. Paczki nie zostały oddane przez u- myślnego posłańca, ale omył- kowo skierowano je na dział oddawczy, a adresy pomocni- cze włożono do skrytki pocztow- ej „Kurieria Szczecińskiego” wskutek czego nastąpiło kilku- dniowe opóźnienie w otrzyma- niu przesyłek przez adresata. Winnych pracowników ukarze się grzywną pieniężną i wyda- się przypomnienie Urzędowi Pocz. 2, aby paczki, za które przy nadaniu pobrano opłatę za późniejsze doręczenie, były też doręczane przez umyślnego posłańca”.

DOKP Szczecin zawiadamia

„W związku z zażaleniem na niewłaściwe zachowanie się kasjerki st. Białogard, Dyrek- cja OKP przeprowadziła do- chodzenie, które — wobec nie- podania nazwisk świadków zajścia — winy kasjerki nie stwierdziło. Komunikujemy jednak, że w najbliższym czasie zastosowane będą radykal- ne środki, aby stosunek perso- nelu kasowego do klientów PKP na st. Białogard był rze- czywiście poprawny”.

Zasiłek wypłacono

„Wobec pojawienia się na łamach „Kuriera” notatki dot. niewypłacenia zasiłku prac. fizycznemu bazy w Gryfinie ob. S. Popkowi, Szczecińska Ekspozytura „Pagedu” wyjaśnia, że zaniedbanie to nastąpiło z winy ówczesnego kierownika bazy, które zagubiło kartę o czasowej niezdolności do pracy, zaniedbało uzyskania duplikatu i zasiłku nie wypłaci- ło. Kierownik bazy — Banach Franciszek, został w międzycz- asie zwolniony, jak również inni pracownicy odpowiedzialni za wypłatę. Obecnie za po- średnictwem i interwencją Ekspozytury sprawa została załatwiona i zasiłek w dniu 14 bm. wypłacono”.

Piłkarze kończą sezon międzynarodowy

Wynik z ubiegłej niedzieli, wynik, który stał się dość gor- ką pigułka dla entuzjastów piłki nożnej — przegrana 1:4 z Czechosłowacją nie nastraja zbyt optymistycznie na spotka- nie z Bułgarią.

No, cóż... pocieszajmy się wygraną drugiej drużyny w Brnie (3:1) i... przypomnijmy sobie dzieje dotychczasowych spotkań z Bułgarią.

Nie było tych spotkań wiele. Przedwojenne kontakty o- graniczyły się do jednego me- czu rozegranego w roku 1937 w Sofii. Mimo przewagi, która uwidoczniła się prowadzeniem do przerwy 2:1, drużyna pol- ska nie potrafiła rozstrzygnąć tego spotkania na swoją ko- rzyść. Mecz zakończył się wy- nikiem remisowym 3:3.

Poczynając od roku 1948, spotkania z Bułgarią stały się dorocznym obyczajem. W roku 1948 mecz (w Sofii) znowu zakończył się remisem

1:1, przy czym został on usta- lony już w pierwszej połowie gry. Dla barw gospodarzy bramkę zdobył Stankow, dla Polski — Parpan.

Rok temu (2. X.) w Warsza- wie mecz zakończył się na- szym zwycięstwem 3:2 (3:1). Zwycięstwo było podwójne, bo i druga nasza reprezentacja

pokonała Bułgarię B na trud- nym boisku sofijskim (1:0 (0:0)).

W niedzielę odbędzie się więc czwarte z rzędu spotka- nie drużyn Bułgarii i Polak.

Walka toczyć się będzie tyl- ko na jednym froncie w Sofii, gdyż spotkanie drużyn B od- wolano.

Sezon nie był zbyt szczęśli- wy, (dwa remisy — dwie porażki). Liczyliśmy na lepszą koń- cówkę.

II liga na folszu

Czy Gwardia nie zawiedzie pokładanych nadziei?

Nadchodząca niedziela ligo- wa w grupie zachodniej bę- dzie miała dla wielu klubów decydujące znaczenie. Rozegra- ne mecze będą już ostatnimi w tym sezonie, a na boiskach całej Polski wyłonią się praw- dopodobnie kandydaci do I ligi

oraz kandydaci do spadku. Spośród drużyn walczących w niedzielę dwie: Gwardia Szcze- cin i Stal Sosnowiec ubiegają się o awans do I klasy pań- stwowej, trzy zaś, mianowicie Kolejarz Ostrow, Kolejarz Świdnica i Związkowiec Ra- dom — o utrzymanie się w II lidze.

Z tego też powodu w nie- dzielnych rozgrywkach o tak wysoką stawkę rozgorzeje na- pewno zażarta walka o punk- ty.

O szansie Gwardii na zdo- bycie mistrzostwa grupy za- chodniej i zaawansowanie do ligi pisaliśmy już wielokrot- nie. Zwycięstwo albo nawet re- mis w meczu chodakowskim zaliczy już 11-tkę szczecińską do ekstra klasy piłkarskiej Polski. Jesteśmy przekonani iż Gwardia nie zawiedzie po- kładanych w niej nadziei i wyjdzie z tej decydującej pró- by zwycięsko.

Najgroźniejszy rywal Gwar- dii, Stal Sosnowiec, nie zre- zygnowała również z awansu. Walczyć będzie ona z zagro- żonym spadkiem Związkowcem radomskim i w razie wygra- nej przy równoczesnej poraż- ce Gwardii o awansie zadecy- dowaloby dodatkowe spotka- nie. Stal znajduje się w dobrej formie, pokonała ona ostatnio Ogniwo czechochowskie w sto- sunku 7:0. Związkowiec jed- nak mocno bronić się będzie przed spadkiem. Piłkarze ra- domscy znajdują się w dobrej formie i pokonali ostatnio Ko- lejjarza z Ostrowca w stosunku 4:1.

W pozostałych meczach wal- czą: (gospodarze na pierw- szym miejscu) Budowlani - Gdańsk — Kolejarz Toruń, Włókniarz — Widzew — Ko- lejjarz Świdnica, Kolejarz - Ostrow — Kolejarz - Byd- goszcz.

Pierwsze w Szczecinie lodowisko hokejowe powstanie na stadionie „Związkowca”

Z okazji 33 rocznicy Rewo- lucji Październikowej członko- wie sekcji hokejowej ZS „Związkowiec” podjęli zobo- wiązanie, w którym podejmują się w okresie dwutygodnio- wym zbudować i wyposażyć lo- dowisko na stadionie Związ- kowca. Zaopatrzenie lodowis- ka w potrzebny sprzęt i obudo- wanie go ma być w całości wy-

konane systemem gospodar- czym.

Ta pożyteczna inicjatywa rozwiąże nareszcie palącą spra- wę jaką był brak lodowiska hokejowego w Szczecinie.

Sekcja hokejowa Związkow- ca posiada już wielu człon- ków, którzy pilnie przygo- towują się do czekającego ich se- zonu i narazie odbywają „su- chą zaprawę”. Rozpoczęcie regularnych treningów na lo- dowisku projektowane jest pod koniec listopada br. (o ile oczywiście dopisze pogoda). Jesteśmy przekonani, że spor- towcy Związkowca wywiążą się z powziętego zobowiązania i już w najbliższym czasie ta piękna dyscyplina sportu zys- ka sobie w Szczecinie należą- cą jej popularność.

Mimo dużych trudności ja- kimi jest brak bramek hokejo- wych i instalacji elektrycznej wszyscy sportowcy z zapałem podjęli zobowiązanie co jest rekompensacją powdzenia w uru- chomieniu lodowiska.

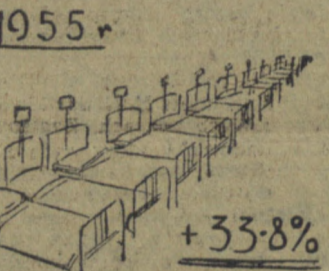
W związku z bliskim rozpo- częciem prac przy budowie lo- dowiska odbędzie się w dniu 30 bm. w lokalu klubowym Związkowca zebranie członków sekcji i jej sympatyków. O godz. 18-tej w tym samym lo- kalu odbędzie się ogólne zabra- nie wszystkich członków Zrze- szenia Sportowego „Związko- wiec”.

Konkurs „Kuriera”

Czy znasz cyfry Planu 6 - letniego?

Nowy konkurs „Kuriera” bardzo zainteresował naszych Czytelników. Zamieszczony przy kuponie rysunek ułatwia odpowiedź. Pytań, jak zapowie- dzieliśmy wczoraj, będzie o- gółem 10. Zadaniem uczestni- ków konkursu jest skompleto- wanie wszystkich kuponów i po właściwym wypełnieniu przesłać do redakcji „Kur- iera”.

Na uczestników konkursu czekała cenne nagrody: ROWER MFSKI, GARNEK ELEKTRYCZNY, PIŻAMA DAMSKA Z PLA- NELLI, ZIMOWE REKAWICZKI SKÓRZANE, KOSZULA MĘSKA,



Lindsays „Ludzie 1948 r.”, Państwowski „Kolchida”, Di- derota „Paradoks o aktorze”, Zeromskiego „Popioły”, Niedo- wiedzawa „Było to pod rów- nikiem”, Gillea „Rodzina Du- chów” i Newerly „Archipe- lag ludzi odzyskanych”. Podniesienie zdrowotności mieszkających w Polsce — jest jed- nym z kluczowych zadań Pla- nu 6-letniego. Poważny nacisk zostanie położony na rozbud- wanie lecznictwa i profilaktyki. Ilość ośrodków zdrowia i am- bulatoriów znacznie wzrosnie. Wzrosnie również ilość łóżek w szpitalach i sanatoriach.

„CZY ZNASZ PLAN 6-LETNI?” KUPON nr 2 W Planie 6-letnim ilość łóżek szpitalnych wzrosnie o 33,8 proc. w stosunku do 1949 r. i wyniesie:

A. KOPTIAIEWA

Miłość dr. Arzanowa

Tłumaczenie Zofii Łapińskiej 47

Aktywność polityczna mas partyjnych, wzrost uświadomienia politycznego naszej nowej inteligencji i klasy robotniczej, która podniosła się na zupełnie nowy szczebel rozwoju, i nie jest już dawnym proletariatem, zmiany w psychice i w położeniu chłopów — wszystko to wymaga od partii właściwego podejścia do mas. Skoro. bogatow uniósł się pycha, gloryfikując swoje „Ja”, i w ten sposób oderwał się od całej partyj- nej i bezpartyjnej masy. Zmusza to komitet obwodowy do odpowiednich wniosków organi- zacyjnych. Po tym przemówieniu trudno było znaleźć odpowiednie słowa. Skorobogatow rzucił kilka frazesów i potykając się wrócił na swoje miej- ce. Cała jego okazność nagle przepadła: zgar- bił się oczy straciły swą nieruchomą obojęt- ność. — Skisł! — szepnął Martiemianow do Łogu nowa, który z zadowoleniem, ale bez brzydkiej satysfakcji patrzył na przygarbione plecy Sko- robogatowa. Martiemianow był w uroczyście nastroju. Przeważał już nieraz, że ten „nady balon” w końcu pęknie. I słuszniał Stało się tak, jak powinno było, po partyjnemu! Martiemianow ze szczerą dumą i radością wywołał nazwis- ko nowego kandydata na członka komitetu re- jonowego.

66 — Jak się sprawują twoi chorzy na skorb- but? — spytała Olga. — Na skorbub? — powtórzył Iwan ze zdzi- wieniem. — Już dawno takich nie mamy. I skorbub znikł zupełnie. Cedrowy odwar wype- dził chorobę. Stosuję go już teraz na całej Pół- nocy. Podaliśmy przez radio nasze metody i o- siągnięcia. Pytano nas już z Jakucka... — Jak się to mogło tak szybko stać? — Jak to „szybko”? Tak się wciągnęłaś w swoją twórczość, że zupełnie nie interesujesz się moimi sprawami... A szkoda! Wyobraź so- bie: od wielu lat, gdy statki na wiosnę wraca- ły z długich rejsów do Primorska, wśród za- łoży byli zawsze chorzy na skorbub. To prze- ciż straszna rzecz — taki ładunek! Po opano- waniu Północy sytuacja bardzo się polepszyła. Ale skorbub przysparzał nam ciągle niemało kłopotów. A teraz pozbyliśmy się go zupełnie. Przeszła w ogóle istnieć. — Napieszysz o tym? — Tak. Przecież ci mówiłem. Małą broszur- kę. Muszę teraz uporządkować materiały doty- czące funkcji wegetatywnego systemu nerwo- wego. Wszystkie moje doświadczenia z gangre- ną. A na zakłócenie o skorbubie. To będzie tak przy okazji. Olga milczała zamyślona, potem spytała nies- podziewanie: — A dlaczego nie pytasz mnie o przykład pracy naukowej, o który mnie prosiłeś? — Aha? — rzekł Iwan obojętnie. — Potrzebujesz go, czy nie? — spytała Olga opanowując rozdrażnienie. Twarz oziębła słońcem była ponura. Siedzieli pod wielką topolą na pełnym słoń- cu. Topola, unosząca się nad nimi jak szara chmura, rzuciła cień na drugą stronę. — Widzisz? — odezwał się spokojnie Iwan — z naczelnik zwróciłem do mi te prace, ale potem znalazłem inną na ten temat, napisaną

przez naszego radzieckiego specjalistę i, wed- ług ogólnej opinii (także zagranicznej) dużo poważniejszą. Coś niecoś przez ten czas sam zrobiłem i zapomniałem zupełnie o tym An- gliku. — Dlaczegoś mnie nie uprzedził? — spytała Olga ze złością. — A dlaczegoś mnie ani razu nie zapytałaś? — odpowiedział Iwan szczerze zdziwiony. — Myślałem, że będziesz miała z tego pożytek, ćwiczenie. A potem, gdy mi już nie była po- trzebna, po prostu zapomniałem... — Mógł mi wysechł przy tej przekłetej pra- cy — rzekła drżącymi wargami. — Przetłu- ma czytałem ją, ale nie przy niej nie skorzysta- łem, bo to temat specjalny, naszpikowany termina- mi... — Biedna moja żoneczka! — rzekł łagodnie doktor biorąc ją za rękę. — Dlaczegoś mi wcześniej nie przypomniła?... — Chciałam sprawdzić, jak się ustosunko- wujesz do moich zajęć — odpowiedziała Olga odsuwając się i wyrzucając rękę. — Teraz przekonałam się już całkowicie, że jest dla ciebie sprawą zupełnie obojętną. Na co tracę swój czas, swoje życie. Tobie tylko o to idzie, żeby zachować pozór rodziny i domowego ciep- ła, dbasz tylko o siebie, o swoją wygodę! — Olga, jak ci nie wstyd, Olga! — rzekł Iwan wstrząśnięty i dotknięty. — Czyż ja tyl- ko dla siebie żyję? — W każdym razie interesujesz się tylko swoimi sprawami, swoją pracą i chcesz, żeby wszyscy interesowali się tym samym. Dlaczego z taką ironią odniosłeś się do mojego zamie- rzenia, by pracować w gazecie? „Pisarka”, „Li- teratka”! — przedrzeźniła ze złością Olga. — Staraleś się zawsze pchnąć mnie do takiej pra- cy, która byłaby wygodna dla ciebie. Pamię- tarz, jak mnie namawiałeś, żebym wstąpiła na medycynę? Mówiłeś wówczas: „Po co masz wracać do Instytutu Budowy Maszyn? Sko- nczysz go i posłać cię gdzieś daleko”. Ja wsze-

dzie jeżdżę za tobą, a ty ze mną nie mógłbyś pojechać? — Sama przecież twierdziłaś, że to niecie- kawy wydział. Suchy przedmiot. — Mówiłam tak, ale później — rzekła Olga namiętnie. — Musiałam przecież jakoś uspra- wiedliwić ten postępek. — A dlaczego teraz o tym wspominasz? — spytał doktor, którego również zaczęła ogar- niać złość. Jeśli masz zamiar poważnie pra- cować w gazecie, to dlaczego żałujesz tego, co już się nie da naprawić? — Dlatego, że tobie wówczas było wszystko jedno, nie myślałeś o moim samopoczuciu, i teraz ci wszystko jedno... — Pokłóciłby się na pewno, ale nadszedł wła- śnie Łogunow, wybrany na sekretarza komitetu rejonowego w miejsce Skorobogatowa. Barczys- ty, z dużą głową, szedł po mostku przerzuczo- nym przez wysuszone koryta rzeki. Mostek drżał rytmicznie w takt jego pewnych, sprę- żystych kroków. — Co słychać dobrego? — spytał potrząsa- jąc rękę Olgi. — Wszystko dobrze — odpowiedziała z westchnieniem. — Bardzo dobrze — powtó- rzyla surowo. — Uknuło tu apisek odnośnie pańskiej oso- by — oznajmił Łogunow zwracając do dok- tra swa ładną twarz o wyrazistych rysach. — Co za apisek? — Przyjechali Jakuci z Uchaczanu. Proszą dyrekcję i nasze władze miejscowe, by przy- stać im doktora Arzanowa, choćby na dwa ty- godnie. Przygnali nam pięćdziesiąt dziesiąt koni, cały tabun! Któryś to doktor był kiedykol- wiek tak sowsicie wynagradzany za jeden wy- jazd! I renifery przypędzili... też całe stado.

(Dalszy ciąg nastąpi)